

ROZMOWA z Tomaszem Pietrasiewiczem z Teatru NN, autorem koncepcji działania Centrum Spotkania Kultur

Teatr mój widzę otwarty!



● **Czy Jasza Mazur, bohater twojej ulubionej powieści „Sztukmistrz z Lublina”, potrafił otworzyć każdy zamek i zdobyć coś, co wydaje się niemożliwe?**

– Okazuje się, że nie.

● **Dlaczego?**

– W Warszawie, w czasie próby dokonania prawdziwego włamania, a nie występu cyrkowego – nie potrafił otworzyć zamka. Ale dzięki temu stało się coś ważnego w jego życiu: stał się zupełnie innym człowiekiem. I to jest moment kluczowy dla powieści Singera. W momencie, kiedy sztukę cyrkową próbował użyć do niecnego celu, obudził demony wokół siebie. I te demony spowodowały, że nie otworzył zamka, zwichnął sobie nogę, powiesiła się jego kochanka. Ow ciąg nieszczęśliwych wydarzeń doprowadził Sztukmistrza do tego, że wrócił do Lublina i zamknął się w pustelni. Stał się zupełnie nowym człowiekiem.

● **Znalazłeś nawet miejsce, gdzie stała pustelnia Jaszki Mazura?**

– Tak. To wzgórze doliny Czechówki, można tam dojść, idąc ulicą Probstowo; w kierunku dzisiejszej komendy policji. Tam Sztukmistrz miał swoje gospodarstwo, tam się zamurował, z celi widząc wieże kościołów i synagogi, której już nie ma.

● **We wrześniu 1992 roku przekonałeś grupę szalenców,**

Przyciągniemy młodych ludzi po to, żeby wychować ich na odbiorców wysokiej kultury. A to wychowanie leży w Lublinie i całej Polsce. Ale w całej strukturze tego laboratorium kulturalnego, otwartego na sztukę wysoką, jest miejsce dla dorosłych widzów. Bo nasze centrum będzie otwarte na inne spektakle, koncerty, wystawy czy festiwale. Otwieramy drzwi na oścież, bez komercyjnych stawek

że w budynkach po Lubelskim Studiu Teatralnym można zrobić remont, a później instytucję tętniącą życiem, co też się stało. Ciężko było? – Nie było łatwo. Realizowaliśmy marzenia. Rodziła

WALDEMAR SULISZ
sulisz@dziennikwschodni.pl

się wizja tego, czym dziś jest Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN. Wtedy wszedłem na drogę, która doprowadziła mnie do miejsca, w którym teraz jestem.

● **Wierzyłeś w to, że zamienisz ponure, zniszczone budynki w miejsce, ważne dla Polaków i ludzi z zagranicy?**

– Miałem przed sobą konkretne wyzwanie. Chciałem zrealizować ważne dla mnie projekty. Te projekty wymagały teatralnej i galerijnej przestrzeni. Chcieliśmy funkcjonować w normalnej instytucji kultury, gdzie są ogrzewane sale, telefony, Internet. Później okazało się, że budujemy także miejsce symboliczne, ważne, dotykające ukrytego nerwu miasta.

● **Co cię skłoniło do tego, żeby stanąć przed kolejnym, o wiele trudniejszym zadaniem wskrzeszenia do życia budynku, który jest symbolem lubelskiej impotencji? Umiera od kilkudziesięciu lat, ma chore serce – czyli przerdzewiała scenę – i według mieszkańców Lublina, ten Teatr w Budowie trzeba by zburzyć i postawić tam lekki market?**

– Zadałeś mi bardzo trudne pytanie. Nie mam jasnej odpowiedzi. Jeżeli jesteśmy częścią jakiegoś miejsca, to miejsce jest dla nas ważne, a myślę tu o Lublinie – to są takie chwile, kiedy czujemy, że jesteśmy gotowi sprostać najtrudniejszym wyzwaniom.

● **Jak to się stało, że dostałeś propozycję opracowania koncepcji Centrum Spotkań Kultur?**

– To pytanie nie do mnie. Dla mnie to było zaskoczenie. Mogę co najwyżej przypuszczać, że marszałkowie mieli zaufanie do mojej dotychczasowej pracy i mojej osoby. Tym bardziej że miałem krytyczny stosunek do odbudowywania w tym miejscu opery czy też Teatru Wielkiego. Dzięki takiemu oglądowi mam dobry punkt wyjścia. Krytyczny, a nie entuzjastyczny.

● **Punkt wyjścia do czego?**

– Do stworzenia programu na to miejsce. W jego skład wchodziły propozycje artystyczne, animatorskie, edukacyjne.

● **Kiedy wszedłeś do środka zardzewiałego Teatru w Budowie, czułeś się jak w...**

– W więzieniach Piranesiego (włoski grafik i architekt z XVIII w., cykl „Carceri d’invenzione”). Zobaczyłem olbrzymią przestrzeń, w którą wchodzi na konkretnym, zamkniętym etapie projektowym. Na tym etapie już zapadły decyzje co do zamknięcia wielkiej sceny. Nie miałem na nie wpływu, zresztą były racjonalne. Z tego, co wiem, mechanizm sceny obrotowej był uszkodzony, co dyskwalifikowało go do użycia.

● **Teraz wejda spawacze, potną scenę na złom?**

– Tego nie wiem. W nowej koncepcji będzie w tym miejscu

scena z widownią na około 1000 osób. Do nowych przestrzeni zaprojektowanych przez architekta będę próbował wprowadzić jakieś życie i program, który będzie odpowiadał mieszkańcom Lublina i przede wszystkim regionu. Ponieważ Centrum Spotkań Kultur jest instytucją, która w głównej mierze powinna być ukierunkowana na region. Otwarta na małe miasteczka i na młodzież.

● **Dlaczego?**

– Uważam, że misyjną działalnością nowej instytucji powinna być w dużej mierze edukacja kulturalna. I to jesteśmy winni młodym ludziom, którzy na Lubelszczyźnie się urodzili, tu chodzą do szkoły, wychowują się. Powinniśmy tym dzieciom z biednych miasteczek i wsi dać dobrą, nowoczesną edukację. To najlepsze, co możemy im dać.

● **I będziemy to dawać poprzez co?**

– W strategii zarówno Lublina i Lubelszczyzny jest zapis o ekologii. Chcemy budować wizerunek w oparciu o ekologię i o kulturę bycia we współczesnym świecie, i kulturę rozumienia współczesnego świata. Oraz brania odpowiedzialności za ten świat. Pomyślałem sobie, że w Centrum Spotkań Kultur powinniśmy stworzyć miejsce, które w sposób niezwykle będzie z pomocą nowoczesnych technologii pokazywało młodym ludziom sposób, w jaki można żyć. Ogrody na dachu

budynku plus Ogród Saski, który będzie po olbrzymim remoncie – jeszcze podkreślają ekologię. To jest jeden z elementów.

● **Kolejny?**

– Nowoczesna technologia, która daje ogromne możliwości kreatywne. Młodzi ludzie, którzy tu przyjadą, otęszą się o coś niezwykłego i być może będą spróbowali zrobić coś takiego u siebie. Stawiam na robotykę w wydaniu klocków Lego, w których jest cały asortyment związany z programowaniem i sztuczną inteligencją. Wszystkie imprezy budowane z użyciem tych klocków gromadzą w Polsce i Europie tłumy młodych ludzi. Będę chciał zrobić rodzaj medialabu, gdzie młodzież będzie eksperymentować z nowoczesną technologią.

● **Co jeszcze?**

– Edukacja z zakresu kultury popularnej i wysokiej. Chciałbym, żeby młodzi ludzie, którzy przyjadą tam rano, chcieli zostać przez dwanaście godzin.

● **Zaprosiłeś do współpracy kilka silnych środowisk. Jakie wybrałeś?**

– Takie, które w to miejsce przyciągną swoje środowiska. Z jednej strony jest to Orkiestra św. Mikołaja, z drugiej strony fantasty z Cytadeli Syriusza, dalej nowy cyrk, graficy, hiphopowcy, szachy, kino offowe.

● **A co z dorosłymi widzami, przywiązanymi do dobrej sztuki, poezji, teatru, muzyki?**

– Przyciągamy młodych ludzi po to, żeby wychować ich na odbiorców wysokiej kultury. A to wychowanie leży w Lublinie i całej Polsce. Ale w całej strukturze tego laboratorium kulturalnego, otwartego na sztukę wysoką, jest miejsce dla dorosłych widzów. Bo nasze centrum będzie otwarte na inne spektakle, wystawy czy festiwale. Otwieramy drzwi na oścież, bez komercyjnych stawek.

● **Zawierzyłeś politykom? Ty, zawsze niezależny, wróg układów?**

– Jestem poza układem. Postawiono na mnie i to łamię obowiązujący stereotyp. Politycy mi zawierzyli. Miałem jasną sytuację. Co więcej chcę?

● **Spasowała ci wizja ekopozytywnej Lubelszczyzny?**

– Tak. Jeszcze mamy czyste rzeki, jeziora, krajobraz, zdrową żywność i dobry smak. Mieszkamy w regionie, gdzie można spokojnie żyć. Pozytywnie.

● **Pracujesz charytatywnie?**

– Chciałem za symboliczną złotówkę, nie dało się. Podpisałem umowę na 999 zł.

● **Przecież za taki program konsultanci biorą ogromne pieniądze?**

– To był mój wybór. Podjąłem się opracowania programu, przygotowania liderów, którzy

będą go realizować, będą odpowiadać za pierwszych pięć lat działalności po otwarciu.

● **Jesteś człowiekiem odważnym, nie boisz się tego, że fanatycy wybiją ci szyby w domu. Nie boisz się, że zawistnicy zrobią wszystko, żeby podstawić ci nogę?**

– Nie.

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR

To priorytetowa inwestycja w Lublinie. Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego, zaproponował opracowanie założeń programowych Centrum Spotkań Kultur, nowoczesnej placówki kultury, która powstanie w Teatrze w Budowie. W centrum zostaną sale Teatru Muzycznego i Filharmonii Lubelskiej. Powstanie nowoczesna sala teatralna na 1000 miejsc. W gmachu znajdują się także sale seminaryjne, konferencyjne, galeria sztuki, multimedialna biblioteka, sale klubowe i restauracje. Na dachu mają znaleźć się zielone ogrody. Budowa teatru i filharmonii rozpoczęta została w 1974 roku jako inwestycja centralna. Budowany obiekt zajmował 3 sale widowiskowe o łącznej ilości około 2300 miejsc. Więcej informacji: www.teatr.lubelskie.pl